

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 384

Poznań, środa dnia 23 sierpnia 1933

Rok XXVIII

Prezydent Kuby przed trybunałem sądowym

Rewolucja zwyciężyła ale korupcjoniści jeszcze się bronią

Havana, 22. 8. (PAT.) Opinia publiczna republiki kubańskiej domaga się wydania b. prezydenta Mahado władzom sądowym. Już został zwołany sąd najwyższy, który będzie rozpatrywał sprawę b. prezydenta.

Z St. Jago donoszą o aresztowaniu b. gubernatora miasta, który jedynie dzięki osadzeniu w więzieniu uniknął grożącego mu lynchu.

London, 22. 8. (Tel. wł.) Chociaż rewolucja na Kubie zwyciężyła, zwolennicy obalonego prezydenta Mahado tu i ówdzie jeszcze się trzymają. Obsadzili oni fort Bahia Honda na zachód od Havany, gdzie zacięcie się bronią.

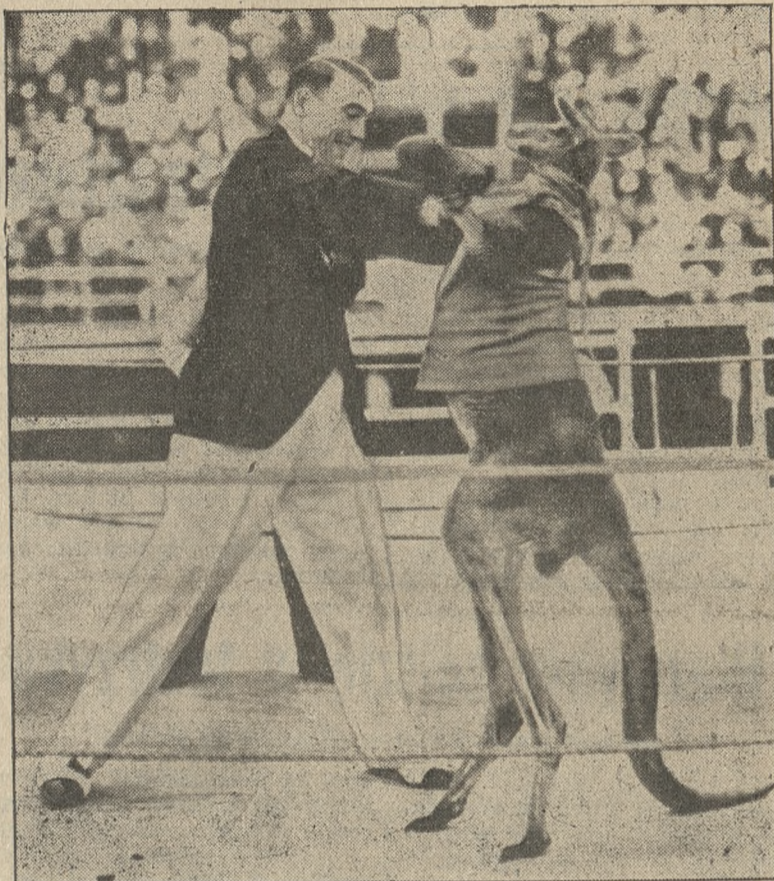
Rewolucyjny rząd Cespedesa wystąpił

posiłki wojskowe, aby złamać opór obłożonych.

Havana, 22. 8. (PAT.) Do miejscowości Bahiahonde wysłane zostały siły zbrojne, lądowe i morskie, które mają

owładnąć grupą zwolenników b. prezydenta Mahado.

Zwolennicy ci odmawiają uznania nowego porządku w republice kubańskiej.



W jednym z miast amerykańskich rozegrana została ostatnio przy tłumnym udziale publiczności niezwykła partja boksu, w której na ringu stanęli przeciwko sobie człowiek i kangur.

Prof. Bartel w Warszawie

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.) W Warszawie bawił prof. Bartel i był na audjencji u Prezydenta Rzplitej. (w)

Wycieczki dziennikarskie

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyły wycieczki dziennikarzy gdańskich i duńskich.

Obie wycieczki były przyjęte przez wiceministra Szembeka. (w)

Żydom wstęp wzbroniony

Berlin, 22. 8. (PAT.) Wstęp na plażę podberlińską Wansee został Żydom zabroniony.

Ukłon hitlerowski

Berlin, 22. 8. (PAT.) Z inicjatywy ministra spr. wewn. Fricka wprowadzono ukłon hitlerowski jako obowiązujący we wszystkich organizacjach i zakładach fabrycznych.

W nowym zarządzeniu zaznaczono, że ukłon hitlerowski został też wprowadzony we wszystkich urzędach i w szkolnictwie.

Dyrektor oszustem

Katowice, 22. 8. (PAT.) Z polecenia prokuratora sądu okręgowego aresztowany został dyrektor firmy Kollatay, Artur Mattinger oraz współpracownicy tej firmy, Benisch i Breitkopf, za fałszowanie deklaracji celnych i przestępstwa natury kryminalnej, pozostające w związku z oszustwem celnym.

Powrót polskiej wyprawy polarnej

Członkowie wyprawy po 13 miesiącach przebywania na wyspie Niedźwiedziej przybyli do Norwegji

Warszawa, 22. 8. (PAT.) Dr. inż. Jan Lugeon, dyrektor państwowego Instytutu Meteorologicznego i przewodniczący polskiej narodowej komisji roku polarnego 1932-33, otrzymał od członków polskiej wyprawy polarnej wiadomość, że wyprawa, która przebywała na wyspie Niedźwiedziej od 13 miesięcy, opuściła tę wyspę i po burzliwej podróży morskiej przybyła w dniu wczorajszym szczęśliwie do Tromsøe.

Po przybyciu członków wyprawy do kraju i złożeniu materiałów obserwa-

cyjnych Państwowy Instytut Meteorologiczny przystąpi natychmiast do ich opracowania, aby jak najprędzej podać wyniki wyprawy do wiadomości świata naukowego.

Dr. Lugeon otrzymał od uniwersytetu madryckiego zaproszenie do wygłoszenia odczytu o pracach polskiej wyprawy polarnej na Wyspie Niedźwiedziej oraz o pracach i wydawnictwach z dziedziny elektryczności atmosferycznej.

cyjnych Państwowy Instytut Meteorologiczny przystąpi natychmiast do ich opracowania, aby jak najprędzej podać wyniki wyprawy do wiadomości świata naukowego.

Samobójstwo podporucznika

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.) Podczas ćwiczeń dywizji kawalerji, w których bierze również udział I pułk szwoleżerów z Warszawy, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru podporucznik rezerwy Zaborski.

Przyczyna tragicznego czynu narażenie nie została wyjaśniona.

Fatalne zderzenie

London, 22. 8. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że w miejscowości Wilmington (Delawara) zderzył się w pełnym biegu wóz ciężarowy, naładowany dynamitem i materiałami łatwopalnymi z przepełnionym autobusem. 8 osób zostało zabitych, a 26 odniosło ciężkie rany.

Autobus został wysadzony w powietrze. Z obu samochodów pozostały jedynie zwęglone szczątki.

Tyfus w Akwizgranie

Berlin, 22. 8. (PAT.) Według doniesień z Akwizgranu, w okolicy wybuchła epidemia tyfusu. Dotychczas stwierdzono 60 wypadków zachorowań przedewszystkiem wśród górników.

Uliczna sprzedaż środków żywności została w okolicy, ogarniętej epidemią, zakazana. Kina i miejsca rozrywek są w tych miejscowościach zamknięte.

Zawiedzione nadzieje

Warszawa, 22. 8. (PAT.) Opłaty monopolowe od zapalniczek wpływają do urzędów skarbowych w bardzo szczupłych rozmiarach.

Niema widoków, aby preliminowana pozycja 120 tys. złotych z opłat za zapalniczki była uzyskana. (w)

Znany adwokat paryski o podpaleniu Reichstagu

Moro Giafferi twierdzi stanowczo, że podpalenia dokonał obecny minister Goering

Paryż, 22. 8. (PAT.) Znany adwokat paryski Moro Giafferi, który zadeklarował gotowość obrony oskarżonych o podpalenie Reichstagu, udzielił wywiadu przedstawicielowi „Le Rempart”.

Giafferi dowodzi, że min. Goering jest odpowiedzialny za zbrodnię nie tylko moralnie, ale i faktycznie. On, a nie kto inny — twierdzi Giafferi —

zorganizował tę sprawę; on wydał rozkaz spalania Reichstagu. Aby dokonać tego czynu, trzeba było użyć kilkaset kilogramów nafty. Dostarczenie do Reichstagu tak wielkiej ilości materiałów palnych nie mogło być niezauważone przez policjantów, pilnujących gmachu parlamentu. Podpalacze przenieśli cały materiał palny podziemnym korytarzem, który łączy gmach parlamentu z pałacem rady ministrów. W tym czasie — podkreśla Giafferi — w pałacu przyjdum rady ministrów mieszkał min. Goering, który był równocześnie przewodniczącym Reichstagu. Goering czynu tego dokonał, nie celem zwalczania komunistów, lecz dla zaatakowania v. Papena i prez. Hindenburga.

Dalej adw. Giafferi zaznaczył, że postanowienie Trybunału lipskiego, według którego Trybunał odmówił prawa obrony podsądnych adwokatom obcym, jest niezgodne z ustawami niemieckimi. Ustawodawstwo niemieckie nie przewiduje dotychczas żadnych ograniczeń narodowościowych i przynależności państwowej w

stosunku do zgłaszających się adwokatów i obrońców.

Wiem — zakończył swe wywody Giafferi — że nie będę bronił podsądnych. Reżim hitlerowski zanadto obawia się prawdy. A prawdą jest, że Goering zamachu tego dokonał.

Trzy wyroki śmierci

Berlin, 22. 8. (PAT.) Dziś wykonano w Niemczech 3 wyroki śmierci.

W Weimarze stracono 2 rzemieślników, oskarżonych o zabójstwo kobiety, połączone z rabunkiem, a w Frankfurcie n. Menem stracony został ślusarz, skazany na śmierć za zabójstwo listonosza.

Znaczkii pocztowe u listonoszów

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.) Minister poczt wydał zarządzenie, według którego listonosze będą nosili przy sobie pewną ilość znaczków pocztowych, aby publiczność przy odbiorze listów mogła znaczki nabywać bez udawania się do urzędów pocztowych. (w)

Zalety schyłku lata nad polskim morzem

(Korespondencja własna „Kurjera Poznańskiego”).

Gdynia, w sierpniu.

Jeszcze nigdy wybrzeże morskie nie gościło tylu letników, co w tym sezonie. W miesiącu lipcu każdy pociąg, zdrażający na Hel, był przepelniony i przywoził setki podróżnych, rwących się do odpoczynku, kąpieli morskiej, plaży i słońca. W Jastarni i na Helu trudno było nawet o pomieszczenie na strychach, wielu nocowało na plaży w łódkach rybackich, wyciągniętych na piasek, a reszta, która wogóle nic nie znalazła, musiała wracać na noc statkiem do Gdyni, aby tam się przespąć i następnego dnia odnowa rozpocząć poszukiwania na półwyspie.

Niebawem jednak rozpoczął się również gorączkowy wyjazd letników. Od pierwszych dni sierpnia zapelnili się wszelkie pociągi, wracające w głąb kraju. Nawet ludzie, których nie nagli, którzy nie oddają dzieci do szkół, bo ich nie posiadają, pospiesznie spakowali rzeczy i co tchu pobiegli na dworzec. Wójtowie gmin oraz ich córki i siostry nie mogli nadażyć z wystawianiem zaświadczeń na zniżki kolejowe. Jeden letnik spieszył się przez drugiego.

W ten sposób do połowy sierpnia opustoszały nasze nadmorskie letniska. Sześć tygodni sezonu, od 1 lipca do 15-go sierpnia, i na tem koniec.

Dlaczego, poco? — „Von wo die jüdische Hast?” — jak w podobnej sytuacji zapytał kiedyś niemiecki poeta.

Różnie można tłumaczyć. Rodzice, którzy posiadają dzieci w wieku szkolnym, są usprawiedliwieni; podobnie pracownicy umysłowi, korzystający z ograniczonych urlopów. Gdzie jednak są bezdzietne małżeństwa, niezależni „siomiani wdowcy” ze swoimi żeńskimi odpowiednikami i kawalerowie z pannami na wydaniu? Gdzie te szerokie rzesze?

Już wyjechały, ale ohyba należycie nie wypoczęły.

W lipcu, w miejscowościach nadmorskich jest prawdziwe kotłowisko, a przedewszystkiem ceny są mniej, aniżeli sympatyczne. O kłopotach mieszkaniowych w miesiącu lipcu mówiliśmy już na wstępie. Gdzie się było ruszyć, — na Helu, w Jastarni, Orłowie, czy nawet w takich miłych, ale przepięknych Chałupach, wszędzie, nawet na szerokich plażach, był tłok i ścisk. W lokalach i sklepach ceny były naprawdę sezonowe. Owoce i jarzyny na wagę złota. Jeżeli ktoś miał pensjonat za 12 złotych dziennie, to znajomi kiwali głowami i mówili z podziwem, połączonym z

zazdrością: „No, no, ale pan tańdo mieszka”. Na dancjach, w restauracjach i cukierniach kelnerzy robili laske, gdy przyjmowali pieniądze. Na słuchanie i przyjmowanie reklamacji nikt nie miał czasu. Letnicy nie kryli się z tem, że w sierpniu już wyjeżdżają, więc pospiech był wskazany. W roku jest tylko jeden sezon nad morzem i do tego taki krótki. Trzeba szybko odbić wszystkie wydatki i zarobić. — Sezon, proszę pana!

Jakże inaczej teraz, po 15 sierpnia. Pogoda nie gorsza, aniżeli w lipcu, słońce codziennie się pokazuje. Morze ciepłe, 19 i 20 stopni. Ci, którzy pozostali na wybrzeżu, mogą spokojnie plażować, bez obawy, że przebiegające dzieci nasypią im piasek w oczy lub w zmoczone włosy. Mieszkań jest wybór i co za ceny! W Helu za porządne łóżko płaci się 1,50 do 2 złotych za dobę. W restauracjach obsługa doskonała, bo teraz gościa się ceni. Można przebieierać i wymagać. Na stole pojawiają się smakołyki: świeże węgorze, bo rybacy rozpoczęli już połów tych ryb przy pomocy żaków. Taniach jarzyn i owoców zastrzęsienie, słowem życie dla letników na wybrzeżu jest teraz bodaj o połowę tańsze, aniżeli było w lipcu.

Silnym argumentem, przemawiającym za pobyt nad brzegiem polskiego morza w drugiej połowie sierpnia i w pierwszych dniach września, jest jeszcze piękno przyrody. W lesie helskim, gdzie pomiędzy pniami sosen tak pięknie układają się teraz skośne promienie słońca, kwitną już lany wrzosów. Delikatny zapach tych kwiatów miesza się z wonią dojrzałej i ciemnej już na schyłku lata zieleni. Spacer po lesie helskim, niezakłócony przez nikogo,

jest teraz przeżyciem, które na długo pozostaje w pamięci.

Atrakcją dla interesujących się przyrodą i życiem naszych morskich rybaków jest również rozpoczęty już połów węgorzy. Kto wcześniej wstanie i wyjdzie na brzeg otwartego morza, ten będzie świadkiem wydobycia z żaków tych węgorzy, które utknęły w drodze do morza Saragossowego. W matni tej specjalnej sieci, przymocowanej do palików, wbitych pionowo do strądu, znajduje się całe węzowisko węgorzy, młodych i starych. Ryby nie zdążyły jeszcze w falach i piasku śródładowych stawów i jezior, a już padły ofiarą ludzkiej przemysłowości. Ale taki to już jest los wędrowców, że nie wszyscy docierają do celu.

Szczególnie dla ludzi dojrzałych i spokojnych schyłek lata nad morzem daje znacznie intensywniejsze i miłsze przeżycia, aniżeli okres t. zw. „sezonu”. Tańczyć, bawić się i lekko wydawać pieniądze możemy równie dobrze, jeżeli nawet nie lepiej, w dużych miastach Polski.

Kto zaś pragnie prawdziwego obcowania z morzem i wybrzeżem, kto kocha przyrodę i spokój i kto wreszcie liczyć się musi z pieniędzmi, ten dobrze zrobi, jeżeli właśnie obecną porę wybierze na wypoczynek nad polskim Bałtykiem.

Napewno żałować tego nie będzie!
FOB.

Burza zerwała kilka mostów

Grad pozabijał liczne zwierzęta domowe i zranił kilkanaście osób

Budapeszt, 22. 8. (PAT.) Miejscowość Zalaegerszeg i okolice nawiedziła burza z gradem, która trwała 20 min. Niezwykłej wielkości grad zniszczył 80 proc. zbiorów i pozabijał liczne zwierzęta domowe oraz poranił kil-

kanaście osób. Silny wiatr pozrywał kilka mostów.

Komunikacja telegraficzna i telefoniczna została uszkodzona w całej okolicy.

Parlament francuski wobec „paktu czterech”

Franklin Bouillon zapowiada dalszą kampanję przeciwko ratyfikacji paktu

Zagrzeb, 22. 8. (PAT.) Dziennik „Jugoslawenska Posta” zamieszcza rozmowę swego specjalnego korespondenta w Paryżu ze znanym politykiem francuskim Franklin Bouillonem na temat ratyfikacji paktu czterech przez parlament francuski.

Mimo braku przykładów w historii — mówił Fr. Bouillon — aby parlament zwykle źle poinformowany o stanie danej sprawy, odrzucił jakiś akt, który już

został podpisany, będę w dalszym ciągu prowadził walkę bez kompromisu przeciwko ratyfikacji „paktu czterech”. Pakt ten nie tylko nie poprawia błędów polityki Brianda, ale je jeszcze potęguje.

Wskazując w dalszym ciągu na niebezpieczeństwo i braki „paktu czterech”, Franklin Bouillon podkreślił potrzebę silniejszego zacieśnienia więzów współpracy między Francją, Polską i Małą Ententą.

Niezwykłe zajście w teatryku

Zamach samobójczy „Czarnej Damy”

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.) Mały teatrzyk rewjowy „Mignon” w Warszawie stał się w ubiegłą niedzielę widownią niezwykłego zajścia, którego przebieg był następujący:

Od pewnego czasu personel teatru zauważył, że do teatru przychodziła stale samotna młoda, czarno ubrana kobieta, która siadywała zwykle na jednym i tem samym miejscu. Przeważała ją „Czarna Dama”. Według powszechnej opinii „Czarna Dama” przychodziła do teatru wyłącznie dla aktora Tadeusza Olszy.

W niedzielę wieczorem, gdy przedstawienie dobiegało końca, tajemnicza kobieta wyjęła nagiemy ruchem z torebki małą butelkę, przytknęła ją do ust i wypila całą jej zawartość. Po chwili

straciła przytomność. Zawezwano natychmiast lekarza, który stwierdził zatrucie jakimś nieznanym płynem.

Młoda desperatkę przewieziono do szpitala w stanie niezbyt groźnym. Odmówiła ona kategorycznie podania swego nazwiska, adresu oraz przyczyn rozpaczliwego czynu.

Rozwiązanie „niebieskich koszul”

Dublin, 22. 8. (Tel. wł.) Organizacja niebieskich koszul została rozwiązana.

W Dublinie ustanowiono sąd wojskowy.

Konkursy hipiczne w Rydze

Ryga, 22. 8. (PAT.) Dziś rozpoczęły się w Rydze międzynarodowe konkursy hipiczne. Rozegrany został konkurs o nagrodę armji. W konkurencji tej uczestniczyło 60 zawodników. W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął por. Jossou (Ł.), przechodząc par cours bez błędu. Drugie miejsce zajął kpt. Bukitis (Ł.), który przeszedł par cours również bez błędu. Trzecim był Polak, por. Podhorecki.

Ten sam por. Podhorecki zajął na koniu „Olaf” piąte miejsce, a por. Ruciński 9-te miejsce.

WACŁAW NIEZABITOWSKI GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

31) Wreszcie spostrzegła, że kocha go naprawdę.

Rozbudzone zmysły wstrząsały nią całą, szalejąc w kipiącym warze młodej krwi.

Marzyła rozkosznie i cierpiała zarazem niewypowiedzianie.

Były momenty, gdy widząc go, skupiać musiała całą swą wolę, aby nie rzucić mu się na szyję, lecz zdarzały się również i take chwile, kiedy mściwa myśl rozkoszowała się widzeniem śmierci, zadanej mu jej własnymi dłońmi.

Zemścić się... zemścić!

Z mężczyzn mszczą się tylko tchórze, ułomni i jednostki obdarzone wygórowaną ambicją. Błazni dawnych dworów królewskich i możnowładców, zazwyczaj garbaci, z powyłamywanymi rękami i nogami, znani byli z tego, że za każdą, najmniejszą nawet, krzywdę lub przykrość im wyrządzoną, zaprzy-

siągali w kalekich duszach zemstę i często... bardzo często nawet spełniali ją. W każdym krwawym przewrocie pałacowym, w każdym zamachu, spisku przewija się postać błazna - potworka, błazna - garbuska, błazna - karta, jako jednej z najbardziej ruchliwych sprężyn wypadku.

Kierowała nimi tylko żądza zemsty. Mści się również tchórz.

Dla człowieka, który na samą myśl o niebezpieczeństwie mdleje z lęku, który z obawy o całość swej skóry nie chce zareagować w odpowiedni, skuteczny sposób, aby zdobyć dla siebie posuch i znaczenie u innych, dla człowieka, który, ustępując i prawdzie i kłamstwu z drogi, żyje wciąż tylko samymi upokarzającymi kompromisami — dla niego zemsta jest jedyną bronią. Zemsta nie jawna, a w zamkniętej szczególnie przybici. Zemsta „incognito”. Zemsta z odali... skryta... niska... zemsta lekliwych serc i poziomych dusz!

Mścić się jednak potrafi naprawdę tylko kobieta!

Każda! I ta, która od rana do wieczora ma na ustach słowa miłości, poświęcenia i miłosierdzia.

Taka kobieta przebacza z tkliwym uśmiechem, ze złami wzruszenia w oczach, a w pięć minut potem w swym

karnecie notuje dokładną datę krzywdy lub urazy, darowanej niby przed chwilą, aby w swoim czasie przypomnieć ją komu należy.

W momentach zaś takich przypomnień kobieta przybiera na siebie postać może być hurysy, lub jednej z legendarnych Furi.

Niewiadomo co gorzej!

Kobieta potrafi kryć się z myślą o zemście długo... dłużej, niż ze swym nowym romansiem.

Myśl taka, to jedyna tajemnica, której kobieta nie rozpaple na prawo i na lewo.

Zemsta jest dla mężczyzny wyładowaniem wściekłości i uniesienia, dla kobiety zaś świętym obowiązkiem i idea, zastępująca jej wszystkie inne.

Mężczyzna mści się odruchowo — kobieta z premedytacją.

Mszcząc się, mężczyzna zabija, kobieta torturuje.

Nieudała zemsta przyprawia mężczyznę o wybuch gniewu — kobietę zaś o chorobę.

Mszczącego mężczyznę mogą prześlagać lzy ofiary, mścicielowi można za imponować odwagą i stoicyzmem, można go rozbroić żartem, trafnym powiedzeniem, można go zmieszać wyniosłą

obojętnością, na kobietę zaś takie rzeczy zupełnie nie oddziałują.

Lzy ofiary? Ależ o to właśnie chodzi! Niech ich roni jak najwięcej!

Odwaga? Pojęcie to nieznanie jest umysłowi kobiety. Nie lubi ona mężczyzn odważnych — według niej odwaga to dobrze zastosowane namiętność.

Żart w takiej chwili kobieta będzie uważała za lekceważenie toczącej się akcji świętego obrządku zemsty.

Obojętność podnieca tylko okrucieństwo w duszy kobiety; wówczas do jednej zemsty dołącza się druga.

Mężczyzna mści się tylko raz — kobieta całe życie.

Umierając, mężczyzna przebacza swym wrogom — kobieta zabiera zemstę z sobą do grobu.

Kobieta, która rozpoczynając rozmowę z myślą o zemście, znajdzie się nagle w sytuacji, mającej cechy porażki, godna jest najwyższej litości.

Godną też litości była i lady Mabel. Parokrotnie w duszy jej zrywał się nagły bunt, lecz zamilkł raptownie, pokrywany każdorazowo przez spokój i siłę, bijące od wyniosłej postaci Podhoreckiego.

Zresztą nie było już na to czasu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zydzi na czele bandy przemytników

Złodzieje w Niemczech kradli futra a Żydzi przemycali je do Polski przez zieloną granicę

Policja w Zagłębiu węglowym wpadła na trop olbrzymiej afery przemytniczej, przyczem aresztowano duże, równoległe działające bandy przemytników. Bandy te, liczące kilkudziesięciu członków, już od dłuższego czasu prowadziły swoją działalność, przyczem ich główną bazą operacyjną były Będzin i Sosnowiec.

Przemytnicy świetnie zorganizowani i mający stosunki i wspólników po obydwóch stronach granicy polsko-niemieckiej, sprowadzali z Niemiec niewiarogodne wprost ilości drogo-

cennych futer, którymi zalewali Zagłębie, wysyłając partje przemyconego towaru w dalsze okolice kraju. Srebrne lisy, bobry, skunksy, a nawet sobole i gronostaje, w których paradowały panie na ulicach, to w lwiej części przemycone były z Niemiec, oczywiście bez wiedzy właścicieli.

Przed samą likwidacją band władze polskie, działające w porozumieniu z policją niemiecką, odkryły nowe sensacyjne szczegóły. Stwierdzono bowiem, że na usługach band stało kilku zdolnych włamywaczy niemieckich, którzy na terenie Niemiec dokonywali śmiałych włamań i kradzieży futer. Łup swój sprzedawali następnie przemytnikom za „psie”

pieniądze, którzy nabyty w ten sposób towar wywozili przez zieloną granicę do Polski.

Przez dwa dni odbywały się rewizje i aresztowania w całym Zagłębiu, w rezultacie czego 11 osób zatrzymano w areszcie. Na czele band stali w Sosnowcu Szmul Sztajmwas oraz jego synowa Estera, a w Będzinie krawiec Moszek Grynbrant, syn jego Hersz, oraz Rajsla Srebrna. W mieszkaniu aresztowanych znaleziono masę przemyconych futer, wartości może kilkuset tysięcy zł, które uległy konfiskacie. Dalsze aresztowania i rewizje trwają.

Równocześnie prawie policja niemiecka przystąpiła do likwidacji niebezpiecznych włamywaczy, stojących na usługach przemytników. Trzeba dodać, że działalność band, które istniały przypuszczalnie od dwóch lat, naraziła skarb państwa na duże straty.

Kradzieże rowerów

W ostatnich dniach mnożą się znowu kradzieże rowerów. Ostatnia kronika policyjna przynosi z szeregu miejscowości prowincjonalnych doniesienia o kradzieżach rowerów, dokonywanych nieraz z nielada tupetem.

W Pniewach na dworcu skradziono rower p. Franciszkowi Biedzie z Lubożnicy w pow. szamotulskim. Z kuźni kowała Rakowskiego w Stęszewie skradziono rower, będący własnością p. Stanisława Drozdowskiego z Tomiczek. W Rawiczu skradziono w gmachu starostwa rower p. Kazimierzowi Semraucowi. W Golaszynie, w pow. rawickim, skradziono rower marki „Wyko” p. Wiktorowi Stachowi. Wreszcie w Pruszczu w pow. wągrowieckim skradziono rower marki „Victoria” nauczycielowi p. Stanisławowi Wróblewskiemu.

RECENZJE KINOWE

Kino „Odeon” wyświetla film dźwiękowy p. t. „Kongres tańczy”. Jest to wznowienie jednego z najbardziej znanych przebojów ubiegłego sezonu. Przepych wystawy, otwierającej Wiedeń z 1815 roku, doskonała obsada aktorska z gwiazdami tej miary, co Lilian Harvey, Lil Dagover i Henry Garat, szereg ładnych melodii z miłym walczykiem, fabuła lekka z dużą dozą sentymentu, wszystko to są czynniki, które zapewniły temu filmowi zasłużone powodzenie. (Sz)

Kino „Slinks” wyświetla film pod tyt. „Gdy młodość szumi”, którego akcja rozgrywa się w środowisku amerykańskiego uniwersytetu w Colfax. Dwaj bracia, Jim i Fred, zakochali się w Irenie Flegin. Irena okazała więcej przychylności Jimowi, co tak przygnębiło Freda, że poszedł „zalać robaka” w jakiejś podejrzanej speluncie. Do szelunki przychodzi Jim, aby wyciągnąć z niej Freda. Ojciec obu braci, zastawszy ich przypadkiem w podejrzany lokal, poprosił rektora o wydalenie Jima z uniwersytetu. Na drugi dzień Fred wziął udział w zawodach sportowych i oczywiście jego osada zwyciężyła. Wtedy dopiero ojciec Jima dowiedział się, że niesprawiedliwie postąpił w stosunku do syna.

Podobnych filmów amerykańskich, o studentach, miłości i sporcie widzieliśmy już dużo. Wszystkie one, podobnie jak film „Gdy młodość szumi” są pod względem technicznym zrobione bez zarzutu i obsadzone dobrym materiałem aktorskim. W filmie „Gdy młodość szumi” w rolach głównych oglądamy znane gwiazdy: Jamesa Hall'a, Luise Brooks (pamiętna „Lulu”), Richarda Arlen'a i Nancy Phillips. (Sz)

Kino „Teatru” wyświetla film pod tyt. „Grzesznica bez wina”. Musimy przyznać, że największą wartością tego filmu są doskonale kreacje ślicznej Joan Crawford i sympatycznego Clark Gable'a. Para ta uchodzi za wcielenie cech amerykańskich, to też oglądamy ją zawsze (jak zresztą i dzisiaj) w rolach z współczesnego wielkomiejskiego życia amerykańskiego. (Sz)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Ciesząca się stałym powodzeniem, lekka komedia L. Verneilla „Musisz się żenić ze mną” będzie odegrana jeszcze tylko kilka razy. Kto jej nie widział, niech korzysta z ostatnich przedstawień, gdyż z początkiem następnego tygodnia wchodzi na afisz niegrana w Poznaniu najnowsza komedia St. Krzywoszewskiego „Uśmiech hrabiny”.

Z Teatru Nowego

Na czas przedstawień w Komedji Muzycznej teatr nieczynny.

Z Komedji Muzycznej

Dziś teatr nieczynny z powodu wyjazdu zespołu do Gniezna.

We czwartek, 24 bm., wraca na afisz tylko na jeden raz świetny wodewil W.

Wrażenia z wycieczki do Puszczy Białowieskiej

Z początkiem bieżącego miesiąca biuro „Orbis” w Poznaniu zapowiedziało za pośrednictwem prasy i olbrzymich afiszów kilka wycieczek krajoznawczych, m. in. do Białowieszczyce celem zwiedzenia tamtejszej Puszczy. Podróż miała się odbyć tanio, wygodnie i bez kłopotu; takie bowiem hasło umieścił „Orbis” na wydanych programach wycieczki. W rzeczywistości wycieczka wypadła jednak nieco inaczej.

Już na stacji w Poznaniu stwierdzono, że pociąg do Białowieszczyce nie ma wagonów pulmanowskich a miejsca nie są numerowane, mimo że wygodny te przyrzekano uczestnikom wycieczki. Ponieważ do Białowieszczyce skompletowano tylko trzy wagony, w Warszawie doczepiono je do pociągu normalnego.

Gdy w niedzielę rano przybyliśmy do stacji Białowieszczyce, okazało się, że „Orbis” nie uprzedził o przyjędziu wycieczki administracji Nadleśnictwa Rezerwat, która zajmując się rozlokowaniem przyjeżdżających, dostarczeniem noclegów i przydziela przewodników, co niemiłe wywarło wrażenie na wycieczkowiczach, przyczem nie obyło się bez wymówek pod adresem delegowanego przez „Orbis” „kierownika wycieczki”. Mimo tego uchybienia, sekcja turystyczna, na której czele stoi leśniczy inż. Jasiński, postarała się o noclegi, umieszczając mężczyzn i kobiety w oddzielnych salach, którym pod względem czystości nic zarzucić nie można; każdy też miał wygodne łóżko z pościelą. W salach były umywalki i bieżąca woda do mycia.

Po spożyciu śniadania w kasynie urzędniczym zaraz zrana udaliśmy się razem z wycieczką nauczycieli gimnazjalnych (przyrodników) na zwiedzenie Parku Narodowego, położonego o 1 km. od naszych mieszkań. Wycieczkę prowadził inż. Jasiński, który przy wejściu do Parku Narodowego w krótkim ale treściwym przemówieniu skreślił historję powstania tego parku. Park Narodowy o powierzchni 4640 ha, utworzony został w 1921 r. i należy do Nadleśnictwa Rezerwat, stanowiąc osobną jednostkę administracyjną z siedzibą w Białowieszczyce nad rzeką Narewką, dzielącą Puszcze Białowieską o obszarze 1300 km. kw. na dwie, prawie równe części. Mimo ogromnej uległy, trwającej przez prawie całą niedzielę, uczestnicy wycieczki z wielkim zainteresowaniem wysłuchali informacji leśniczego. Inż.

Jasiński w barwnych słowach przedstawił znaczenie Puszczy Białowieskiej a w szczególności Parku Narodowego zarówno pod względem naukowym, jak i turystycznym, opierając swe wiadomości na historii i na legendach. Uczestnicy wycieczki kroczyli za przewodnikiem około 10 km. wśród deszczu i huku walących się drzew, nie tracąc jednak humoru.

Z uwagi na niepogodę nie można było w całości wyczerpać programu i dlatego wcześniej wróciliśmy na obiad, aby po południu zwiedzić Muzeum Przyrodnicze. Muzeum to, założone już przez administrację polską, posiada bogato zaopatrzone dział ornitologiczny, w którym znajdujemy prawie wszystkie okazy ptaków, zamieszkujących w Puszczy. Oprócz zbiorów ptaków bogato reprezentowany jest dział ssaków. Po kolacji część towarzystwa udała się na spacer, reszta zaś spędziła wieczór w kasynie na dancingu.

Na poniedziałek przewidziane były dwie większe wycieczki. Wycieczkowicze z zadowoleniem siadali na furki chłopskie, zwłaszcza, że pogoda była przecudna. Udano się szosą w kierunku Pruzan, położoną wśród olbrzymich i dziewiczych lasów, aby zwiedzić najwyższe wzniesienie Puszczy Białowieskiej, sięgające do 202 mtr., a noszące nazwę Kozia Góra. Tam też oglądaliśmy prowizoryczną terpentyniarnię, których w całej Puszczy jest dwanaście. Terpentyniarnie znajdują się w rękach państwa i dostarczają terpentyny, przewyższającej co do jakości terpentynę francuską. Oprócz tego na miejscu wytwarza się inne produkty uboczne, jak smołę, węgiel drzewny itd.

Ostatni punkt programu, to zwiedzenie rezerwatu żubrów, znajdującego się w Nadleśnictwie Zwierzynieckim, w odległości 10 km. od Białowieszczyce, w odległości 10 km. od Białowieszczyce, w odległości 10 km. od Białowieszczyce. Wyjechaliśmy furkami. Żubry widzieliśmy z odległości prawie 200 mtr., bo nie były w humorze. Nie mogliśmy też zobaczyć „dumnego wzroku” tych władców, na co specjalnie zwracał nam uwagę inż. Jasiński.

We wtorek rano znaleźliśmy się już w Warszawie. „Orbis” zapowiedział wprowadzić w prasie, że uczestnicy zwiedzą stolicę, a ponadto wezmą udział w uroczystościach święta „Cudu nad Wisłą”, lecz niestety kierownik wycieczki nie posiadał na Warszawę żadnego programu a sam był w stolicy po raz pierwszy.

Te uchybienia możnaby jeszcze wybaczyć, gdyby nie przykra niespodzianka, jaka spotkała uczestników wycieczki na dworcu kolejowym. Na kilka bowiem minut przed odejściem pociągu popularnego okazało się, że wagony nasze nie zostały przetoczone z dworca Wileńskiego na dworzec Główny i nie przyczepiono ich do pociągu wycieczki Poznań — Warszawa. W pociągu nie było wcale miejsca, a żądanie dostarczenia odpowiednich pomieszczeń nie odniosło pożądanego skutku. Dyżurny stacji warszawskiej zagroził w sposób wysoce niewłaściwy pozostawieniem pasażerów na miejscu, wobec czego trzeba było wsiadać do przeladowanego już pociągu.

Oczywiście nie obyło się bez protestów zarówno pod adresem władz kolejowych, gospodarza pociągu z ramienia D. K. P. Poznań, jak i kierownika wycieczki. Gospodarz pociągu, zamiast na czas przekonać się, czy wagony zostały przetoczone, przybył na dworzec prawie ostatni, tak iż interwencja jego nie od-

niosła skutku, bo na przetoczenie wagonów nie było już czasu. Pasażerowie II klasy byli skazani na niewygodne pomieszczenie w klasie III, co oczywiście jest niedopuszczalne. Skoro bowiem wydano bilety, władze kolejowe są obowiązane dostarczyć odpowiednią ilość miejsc. Hasło „Przez Orbis podróżujesz tanio, wygodnie i bez kłopotu” w tym wypadku zupełnie zawiodło. Sądymy, że na przyszłość „Orbis” usunie te niedomagania i sumjennie będzie traktował ruch turystyczny. Nie może być bowiem mowy o wzmożeniu się ruchu turystycznego, skoro uczestnicy wycieczek narażeni zostają na niewygodę i przykrości.

Jakkolwiek organizacja wycieczki do Białowieszczyce pozostawiała bardzo wiele do życzenia, to jednak wycieczka do Puszczy Białowieskiej dostarczyła zwiędzającym dużo wrażeń i przyjemności. Wycieczka taka ma ponadto doniosłe znaczenie pod względem krajoznawczym Bol. Miel.

Robotnik polski utopił się w oczach swej żony

Boulogne, 22. 8. (Tel. wł.) Na plaży Ambleteuse 32-letni robotnik polski Andrzej Solas, kąpiąc się w morzu w obecności żony, stojącej na brzegu, zszedł zbyt daleko do wody i utonął.

Jeden z marynarzy rzucił się z pomocą i zdołał go ująć, lecz sam został porwany przez fale i z trudem uratował się. Ciało robotnika wydobyto dopiero nazajutrz.

Krwawy dramat małżeństwa polskiego w Brukseli

Bruksela, 22. 8. (Tel. wł.) Przed rokiem mniej więcej na skutek gwałtownej sprzeczki i bójkii niejaką Martą Zagrodzka, z domu Maniszczak, opuściła dom swego małżonka i zaangażowała się jako służąca. Miesiąc później Zagrodzki został skazany na rok więzienia.

Ostatnio, po odsiedzeniu kary, Zagrodzki odsukał żonę i zażądał od niej, aby nawiązała z nim ponowne stosunki. Kobieta odmówiła.

Wczoraj wieczorem Zagrodzki przed udaniem się do Polski odbył ostatnią rozmowę z żoną. Otrzymałszy odmowną odpowiedź, dobył noża i kilkoma pchnięciami pozbawił ją życia.

Zbrodniarza aresztowano w jednej z kawiarni, gdzie zjawił się z pokrąwionym rękoma.

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

KALENDARZYK

Środa, 23 sierpnia 1933.

Słońce: wschód 4,47; — zachód 19,02; — długość dnia 14 godz. 19 min.
Księżyc: wschód 7,21; — zachód 19,28; — po nowiu.
Kal. rzk.: Filip i Benicjusz; — jutro Bartłomiej Ap.
Kal. słow.: Cichomir; jutro Cieszymir.

Zebrania

Dziś o 9,15 „Sokół” (Śródka) nadzw. zebr. w Domu Kat. na Śródcie;
o 18,30 Zw. Kioskarzy nadzwyczajne walne zebranie „Pod Ułem”, ul. Ślusarska 6;
o 19 Baczność Sokoli — ćwiczenia dla druhów starszych na boisku Sokola;
o 20 Klub Damskich Fryzjerów zebranie i pokaz mody czesania u p. Jarrowkiej ul. Masztalarska 8a;
o 20 Kolo Seniorów (Jeżyce) u p. Tomikowskiego ul. Szamarzewskiego 18;
Jutro o 18 Zw. Inwalidów Wojennych Okr. Pozn. w Domu Król. Jadwigi;
o 19,30 Miłośnicy Akwarij w Piwnicy Ratuszowej;
o 20 Tow. Uczniów Handlowych w ognisku al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Grono Przyjaciół Sceny Polskiej walne zebr. „Nowy Świat” ul. Stroma 24-25;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Jana Nowaka o godz. 16 ul. Kosynierska 16a. — Sp. Wincentego Simińskiego o godz. 17 z kapł. św. Józefa. — Sp. Elżbiety Kerkerowej o godz. 17,45 z kapł. cment. Farnego ul. Bukowska - Grunwaldzka.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Musisz się ze mną ożenić”.
Teatr Nowy: Dziś — Teatr nieczynny.
Komedja Muzyczna: Dziś — Teatr nieczynny.
Scena na wodzie w Solaczu: Dziś — Nieczynna.
Teatr za 50 groszy: Dziś o 20 — Rewja „Zaczynamy o 8-mej”.

Rapackiego „Ja tu rządzą” z ulubienicą publiczności, znakomitą śpiewaczką Hanką Wańską w przemijającej roli Joasi.

W piątek premiera niezmiernie ciekawej zaktualizowanej burleski „Panna z Chwaliszewa” z Hanką Wańską w roli głównej.

Z „Teatru za 50 groszy” w Ogrodzie Zoologicznym

Dziś po raz ostatni rewja „Zaczynamy o 8-mej”, która cieszyła się nieślabnącym powodzeniem.

Jutro ostatnia premiera naszych ulubieńców p. t. „Żegnajcie nam”, którą to rewję zespół z Sokolowską i Sempolińskim na czele żegna publiczność poznańską. Będzie to rewja „retrospektywna”, która oprócz numerów nowych będzie zawierała przegląd dotychczasowych szlagierów.

Bilety do nabycia w firmie Szrejbrowskiej, Gwarna róg Fredry.

Tragiczny wypadek w Puszczykówku

Ogrodnik, rażony prądem elektrycznym, spadł z werandy i zabił się na miejscu

W dniu wczorajszym w Puszczykówku pod Poznaniem wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek.

W willi adwokata Wlazło zatrudniony był 25-letni ogrodnik Bolesław Biedrzycki. Willa posiada od strony ogrodu werandę wysokości około 5 metrów, obrosniętą dzikim winem. Wczoraj po południu, około godz. 17,30, Biedrzycki zajęty był układaniem pnęczy dzikiego wina według zgóry ustalonego wzoru. Tuż nad werandą przechodzą przewody elektryczne o wysokim napięciu. W pewnym momencie Biedrzycki dotknął przez nieuwagę niebezpiecznych przewodów i w tej samej chwili, rażony prądem, runął na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu.

Przywołane natychmiast Pogotowie Lekarskie (55-55) znalazło u stóp werandy już tylko stygnące zwłoki.

Zwłoki tragicznie zmarłego Biedrzyckiego pozostawiono na miejscu wypadku do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

SPORT

Gry sportowe

W szczyplorniku mistrzostwo okręgu zdobyła „Warta”, bijąc w finale „Sokoła” 10:5 (4:2).

Lekka atletyka

Finałowe spotkanie „Warta” — „Sokol” o mistrzostwo drużynowe P. O. Z. L. A. odbędzie się w niedzielę, 27. bm., na boisku „Sokoła” przy Drodze Dębińskiej. Ze względu na wielką ilość startujących (po trzech w każdej konkurencji), powyższe zawody budzą zrozumiałe zainteresowanie.

Zyto march.	140,00—142,00
Tendencja stała.	
Zyto polskie cif Berlin z dostawą po I. IX.	152,50
Tendencja stała.	
Jęczmień browarowy	165,00—175,00
Tendencja stała.	
Owies march. stary	184,00—140,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. nowy	123,00—130,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna	22,50—26,25
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia	19,25—21,25
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne w popycie	9,10—9,30
Otręby żytnie	8,60—8,90
Tendencja stała.	
Rzepak	310,00—320,00
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	23,00—33,00
Groch drobny jadalny	23,00—24,00
Groch pastewny	13,50—15,00
Wyka	14,25—16,00
Kuchy lniane 37%	14,60—14,70
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziemni 50%	14,80
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	15,50
Wyłoki suche	8,60
Srót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	13,80—13,90
(włącznie dodatek monopolowy)	
Srót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	14,30
Płatki ziemniaczane	13,10
Słoma z pras. drut.	0,45—0,65
Słoma p. pras. drut.	0,35—0,55
Słoma z. długo wiązana	0,70—0,95
Słoma owsiana pras. drut.	0,35—0,55
Słoma z. pras. sznur.	0,45—0,65
Słoma jęczmienna drut.	0,35—0,55
Słoma p. pras. sznur.	0,35—0,50
Sieczka	1,20—1,40
Tendencja utrzymana.	
Siano handlowe suche	1,10—1,40
Siano dobre I. pokosu	1,90—2,40
Lucerna luzem I. pokosu	2,30—2,70
Tymotka luzem	2,40—2,75
Siano koniczynowe I. pokos.	2,30—2,70
Siano Mielitz luzem z nad Warty	1,50—1,85
Tendencja stała.	
Ogólna tendencja utrzymana.	

KINO „METROPOLIS“

Seanse: 6.30 i 8.30 Od środy, 23 sierpnia 1933 r. Seanse: 6.30 i 8.30

znakomity film polskiej produkcji p. t.

„OSTATNIA ESKAPADA“

W głównych rolach:
Zbigniew Staniewicz Karolina Lubieńska Józef Węgrzyn
 oraz ulubieniec poznańskiej publiczności
Władysław Ilcewicz

Wzruszająca treść! Przepiękne krajobrazy!

Zapomnisz o kryzysie siedząc w „Apollo” lub „Metropolisie”!
 Rekord taniości i dobrych programów! portj. 537

W kraju i w świecie

— Na małym hiszpańskim statku w Gilon w Asturji nastąpił wybuch kotła. Dwóch ludzi z załogi zostało zabitych na miejscu a czterech ciężko rannych zmarło w szpitalu. Przypuszcza się, że wybuch spowodowany został ukrytą na statku bombą.

— W koszarach pionierów Reichswehry w miejscowości Muenden w Westfalji wybuchł wielki pożar, który zniszczył cały tabor kolejowy bataljonu i wiele innych materiałów. Zachodzi podejrzenie, że pożar został podłożony. Szkody dochodzą 1 miliona mk.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22. 8. 1933 r.

Dewizy:		trans.	sprzed.	kup.
Belgia	124,82	125,13	124,51	
Gdańsk	173,90	174,33	173,47	
Holandja	361,08	361,98	360,18	
London	29,52	29,67	29,37	
N. Jork czek	6,56	6,60	6,52	
N. Jork kabel	6,57	6,61	6,53	
Paryż	35,02	35,11	34,93	
Praga	26,51	26,57	26,45	
Oslo	148,10	148,80	147,40	
Sztokholm	152,50	153,25	151,75	
Szwajcaria	172,70	173,13	172,27	
Włochy	47,07	47,30	46,84	
Berlin	213,15			

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	39,00—38,75
4% poz. inwest.	104,25—103,00
5% poz. konwers.	43,00—43,50
4% poz. premj. dol.	49,50
7% poz. stabiliz.	52,13—52,00
w drobnych odcinkach	57,00—57,13

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	86,00—85,50
Lilpop	12,00
Ostrowieckie serja B.	30,25—30,75

Tendencja przeważnie słabsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg. Berlin, 22. 8. 1933 r.

Pszonica marchijska	173,00—175,00
---------------------	---------------

Tendencja stała.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Zaraz do wynajęcia

Skład w centrum

narożnikowy, Poznań, ul. Nowa 1
 2 duże okna wystawowe, jasny 5x16 m
 sucha piwnica. Pg 3 950-34.7

Informacje **THE GENTLEMAN**
 Poznań, 27 Grudnia 4 — telefon 31-69.

Sprzedam korzystnie większą ilość renklodów

Murowana Goślina
 ul. Polna 5.
 zr 19679

1 SPRZEDAŻE

Garnitur parowy
 do miocenia „Marschall” kompletny do użytku tanio na sprzedaż. Zgłoszenia Konieczny Gniezno fabryka maszyn nr 4801

Ostatnia okazja Za połowę ceny

pończochy rekawiczki, bielizna, trykotaż, sweterki, ubranka, swetry, pullovery, bluzki, koronki, robótka artykuły niemowlęce. Wiza-Maluszek. 27 Grudnia 5. zdr 55 855

Manekiny, regały, stoły składowe. — Wiza-Maluszek 27 Grudnia 5. zdr 55 854

8 DO WYNAJĘCIA

Czteropokojowe
 100 miejscachnie Wiśniowa Adres Kurjer Poznański zdr 55 780

11 POKOJE UMEBL.

Pokoje
 utrzymaniem. Kantaka 5, mieszkanie 12. zdr 55 210

Pokoje
 1—2 osobowe bardzo czyste inteligencji Jeżyce Wawrzyńska 31 m 8. zdr 54 285

Pokój
 z oddzielnym wejściem, umeblowany, od pierwszego września. — Wiadomość u portjerki. Libelta 12. od 3—4. zdr 55 162

22 ROZMAITE

Ślubne
 zaproszenia najtaniej Ekspresdruk Fredry 6. zdr 705

26 ROZRYWKA

Kino „Sfinks“
 wyświetla wielki dramat miłości „Gdy młodość szumi” — uroczą para Luisa Brooks, James Hall. zdr 55 151

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dziewczyna
 poszukuje posady od pierwszego lub od zaraz do wszystkiego. — Oferty Kurjer Poznań. zdr 55 423

Edward Poniecki
 były katedrałny organista w Poznaniu kompozytor utworów chorałnych poszukuje poważnej posady jako dyrygent i organista. lekcje muzyki Poznań Piekary 8 a. mieszkanie 44. zdr 53 470

Naprawiam
 dywany. Raczyńskich 2. mieszkanie 2. zdr 55 835

Nauczyciel
 młody dyplomowany przyjmie od zaraz posadę w domu dla dzieci w Poznaniu lub blisko Poznania za skromną pomoc w dalszym kształceniu się. Specjalność: muzyka. Oferty Kurjer Poznański zdr 55 046

Służąca
 poszukuje posady z dobrem gotowaniem do wszystkiego od pierwszego. Oferty Kurjer Poznański zdr 55 418

Dziewczyna
 poszukuje posady z gotowaniem. Oferty Kurjer Poznań. zdr 55 404

Przedpłata na miesiąc wrzesień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 30% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11. większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych); słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc wrzesień 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
 Pokwitowanie urzędu pocztowego
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
 dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc wrzesień 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
 Pokwitowanie urzędu pocztowego.
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
 dnia _____